W formie rękopisu.

BIULETYN

Nr 1 (7)

Maj 1935

ODDZIAŁ POWIATOWY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
W PIŃCZOWIE

TREŚĆ NUMERU:

Rok IV. PIŃCZOW, MAJ 1935. NR. 1 (7).

BIULETYN

Wydawca: Oddział Powiatowy Zw. Naucz. Polskiego w Pińczowie.

UMARŁ WIELKI MARSZAŁEK.

Anioł smutku czarnemi skrzydłami zawisł nad ziemią polską. Najgłębsza żałość ogarnęła serca całego Narodu.

Przeszedł do wieczności Ten, który w całem swem życiu i we wszystkich swych czynach zamknął iześrodkował pragnienia wielu pokoleń. Odszedł od nas niespodziewanie Największy z pomiędzy Polaków, jakich wydały dzieje nasze, Rycerz bez skazy, Ojciec i Wychowawca Narodu.

Minęła w przeszłość wielka epoka dziejów narodowych, epoka, której na imię: Józef Piłsudski.

Marszałek Józef Piłsudski umarł... trudno uwierzyć i pojąć, a jednak umarł Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej.

W najgłębszej żałobie pogrążony jest cały Naród i wielka rzesza Nauczycielstwa, która miała ten zaszczyt niezmierny, że Wielki Wychowawca był Członkiem Honorowym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Niemasz Go już między nami. Odszedł, ale duch Jego wśród nas nazawsze zostanie.

Cokolwiek byśmy powiedzieć chcieli, czujemy, że mowa nasza nie jest w stanie wyrazić całego smutku i bólu, który odczuwają serca nasze.

W obliczu majestatu śmierci, u grobu Wodza Narodu ślubujemy, że w dalszym ciągu pracować będziemy według wskazań, które nam zostawił i sumiennie wypełnimy Jego testament ideowy.

Umarł Wódz, ale na odcinku oświaty zostajemy my, Jego żołnierze.

Pińczów, dnia 15 maja 1935 r.

Okólnik Nr. 1/35.

Do Zarządów Ognisk i Ogółu Nauczycielstwa w powiecie.

Z powodu zgonu Największego Polaka, Józefa Piłsudskiego, za przykładem Rządu, różne organizacje społeczne zadeklarowały rozmaite kwoty na budowę Kopca Piłsudskiego w Krakowie. Kopiec ma być niezniszczalnym świadectwem kultu i miłości, jaką otaczał Naród swego Pierwszego Żołnierza.

W tem pięknem dziele nie może braknąć wdowich groszy szerokich rzesz nauczycielskich, dla których Zmarły był wzorem wychowawcy.

W związku z powyższem Zarząd Oddziału zwraca się do Zarządów Ognisk w powiecie, aby weszły w porozumienie z Kolegami Płatnikami, którzy przy sposobności wypłaty najbliższych poborów służbowych zbiorą na załączone listy dobrowolne ofiary od Ogółu Nauczycielstwa.

Koledzy Skarbnicy zebrane kwoty prześlą załączonymi blankietami na r-k czekowy Oddziału do P. K. O., listy zaś składek należy zwrócić Zarządowi Oddziału przy sposobności najbliższej korespondencji.

Prezydjum Oddziału Z. N. P.
w Pińczowie.

„...tak, jak konieczna jest narodowi szkoła, tak samo koniecznem jest przejście młodzieży przez wojsko. Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich...“

Józef Piłsudski.

SYTUACJA SZKOLNICTWA.

W wolnej Polsce, szczególnie w latach pomajowych, jesteśmy świadkami szybkiego wzrostu znaczenia Polski na arenie polityki międzynarodowej. Jest to następstwem nietyle naszej sytuacji geopolitycznej w samym środku i niejako na sklepieniu Europy, ile następstwem okrzepnięcia wewnętrzego Państwa w różnych dziedzinach jego działania.

Stworzona została z niczego armja, zbrojne ramię Narodu, stojące czujnie na straży naszych granic, armja jedna z najlepszych i najbitniejszych w świecie. Zapewniony został Narodowi silny Rząd, co pozwala wierzyć, że przetrwamy zwycięsko przyszłe burze dziejowe. Ugruntowane zostało nasze panowanie nad Bałtykiem, który zapewnia nam swobodny oddech gospodarczy i gwarantuje wolność w sensie gospodarczym i politycznym. Ulepszono i jeszcze stale się ulepsza (pożyczka inwestycyjna) sieć dróg komunikacyjnych, tych nerwów i naczyń krwionośnych organizmu państwowego, niezbędnych w czasie pokoju, a jeszcze więcej na wypadek wojny. Ukrócone zostało partyjnictwo, rozsadzające normalne funkcjonowanie machiny państwowej.

Dla powierzchownego obserwatora zdawać się może, zresztą zupełnie słusznie, że w dziedzinie stosunków wewnętrznych zrobiliśmy olbrzymi postęp. Przy bliższem i dokładniejszem badaniu sprawy dochodzimy jednak do przekonania, że niektóre dziedziny funkcyj państwowych pozostają daleko w tyle poza innemi, że zostały wyprzedzone w tym ogólnym wyścigu wysiłku, postępu i pracy. Zachodzi dysproporcja, mogąca zaciążyć poważnie na przyszłych losach Narodu, oraz jego kultury materjalnej i duchowej. Mam na myśli położenie szkolnictwa, przedewszystkiem powszechnego.

I w tej dziedzinie zrobiliśmy wiele, bardzo wiele w stosunku do tego, co w tej dziedzinie zastaliśmy po zaborach. Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego zastosowano obowiązek szkolny, wciągając w orbitę zainteresowań sprawami Narodu i Państwa najszersze masy, które w bilansie naszych sił narodowych stanowiły raczej pozycję bierną. Na przeważającej części obszaru państwowego obowiązek szkolny podniesiono do łat 7. Na wieś polską cichą, spokojną i obojętną wobec wszystkiego co się dzieje w świecie i w kraju, został rzucony snop światła w postaci 7-klasowej szkoły powszechnej. W sposób bodaj że nie spotykamy w dziejach innych narodów wciągnięto naraz w obręb kultury narodowej i pracy dla Państwa miljonowe rzesze ludu wiejskiego.

Tysiące niskich, wilgotnych i dusznych izb wiejskich zamieniono na „przybytki“ nauki i wiedzy. W danych warunkach, jakie były w kraju po usunięciu zaborców, było to jedynie możliwe rozwiązanie zagadnienia. Niemniej wszyscy zdawaliśmy so-

bie sprawę, że jest to prowizorjum, które musi się zmienić w miarę postępu lat. Tak też rozumiały tę rzecz i Władze szkolne Opracowano nawet maksymalne i minimalne plany dla budowli szkolnych. Plany, wybiegające daleko poza możliwości gospodarcze wsi i wielu miast i miasteczek. W dobrej wierze wyrządzono szkodę rozwijającemu się budownictwu szkolnemu, odstraszając od zamierzonej budowy ogromem trudności i kosztów. Mimo tego w większych skupieniach ludzkich, po miastach powstało wiele istotnie wspaniałych przybytków nauki, ale na wsiach prowizorjum przeszło w permanencję. Z winy nieżyciowych przepisów zostały zmarnowane lata dobrej konjunktury gospodarczej i przyszedł kryzys, oraz wzrastająca z roku na rok fala dzieci.

Zagadnienie budownictwa szkolnego zeszło na plan drugi, główną troską Władz szkolnych stało się opanować sytuację na odcinku powszechności nauczania. W budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. zniknęła, zresztą i tak zwykle niewielka, pozycja na budownictwo szkolne, a uzyskane stąd oszczędności przeznaczono początkowo na pomnożenie etatów nauczycielskich. Niedługo i to okazało się niewystarczające. Zahamowano proces podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół, zwiększono liczbę dzieci w jednej sali do 60—80, zredukowano ilość godzin nauczania przez zastosowanie dla szkół wyżej zorganizowanych warjantów, przewidzianych pierwotnie dla szkół niżej zorganizowanych.

Mimo tego setki tysięcy dzieci pozostały poza obowiązkiem szkolnym a liczba ta wzrasta i będzie jeszcze wzrastać. Wnet dojdzie i przekroczy miljon. Miljon ludzi ma zostać w stanie niemowlęctwa duchowego i kulturalnego. Dokonuje się to załamanie powszechności nauczania przedewszystkiem po wsiach, choć także i po miastach, jakkolwiek mniej, bo miasta, z natury rzeczy zasobniejsze, naogół pobudowały odpowiednie budynki. Mimowoli przychodzą na myśl słowa Wielkiego Wodza Narodu: „...Ktoś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc o budynkach ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie — i to wiosną — budują....“

Na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy powiedzieć można, że wobec trudności finansowych Skarbu w latach ostatnich, budżet oświaty, jako mniej odporny, niż budżet n. p. obrony narodowej, musiał uledz redukcjom i nie nadążył za rozwojem licz-

by dzieci. Jednak z drugiej strony musimy zauważyć, że zagadnienie budownictwa szkolnego w latach pomyślniejszej sytuacji Skarbu nie było w budżetach Państwa odpowiednio traktowane. Wołanie Związku Nauczycielstwa Polskiego o opracowanie planu akcji budowlanej w szkolnictwie powszechnem*) pozostało bez echa. Dopiero w ostatnich latach usiłuje się ten kapitalny błąd naprawić w drodze akcji społecznej, przez Towarzystwo Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Mimo całego entuzjazmu naszego do tej akcji, która żyje i prosperuje conajmniej w 60% naszem staraniem i naszym groszem, stwierdzić musimy, że jest to tylko paljatyw, przynoszący ulgę zbyt małą i zbyt powolną w stosunku do narastających potrzeb. W tej drodze problem budownictwa szkolnego rozwiązany nie zostanie, bo trudno przypuścić, że drogą akcji społecznej i to w dodatku opartej przeważnie na jednej warstwie społeczeństwa, nauczycielstwie, rozwiązany zostanie problem, który Państwo na swej drodze wolało minąć, nie kusząc się o jego usunięcie. Z całą bezstronnością przyznać jednak wypada, że akcja T. P. B. P. S. P. pobudziła zmarłą już inicjatywę społeczną do wznoszenia nowych budynków szkolnych. Osiągnięto efekt raczej moralny, niż materjalny, wobec ograniczoności funduszów, jakiemi Towarzystwo dysponuje. Wszystkie niemal wypadki podejmowania budowy na terenie naszego powiatu opierają się na pomocy Towarzystwa, czy to w formie pożyczki, czy zapomogi.

Pocieszającym jest jednak fakt, że w Ministerstwie W. R. i O. P. przełamana została psychoza bezsilności wobec tego problemu i w ostatnim budżecie wstawiono ponownie 2 miljony zł. na budownictwo szkolne. Razem z funduszami Towarzystwa pozwoli to na podjęcie budowy kilkudziesięciu gmachów szkolnych. Efekt niewielki, ale należy go rozumieć raczej jako wyraz zmienionego ustosunkowania się Władz szkolnych do problemu budownictwa szkolnego. Miejmy nadzieję, że tak istotnie będzie.

A teraz przenieśmy się na teren naszego powiatu. Co u nas w tym względzie zrobiono? W latach lepszych wzniesiono kilka nawet okazałych gmachów szkolnych n. p. Kazimierza W., Dzierążnia, Krzyżanowice, Pińczów, Gartatowice i t. d., ale tylko

---

*) St. Machowski — „O jutro szkoły polskiej" 1930.

niektóre z nich są całkowicie, lub tylko częściowo wykończone, inne czekają lepszych czasów, przedstawiając tymczasem, jak to określił jeden z Kolegów „mury płaczu“ (St. Korczyn, Działoszyce). W wielu gminach pozatem w okresie dobrej konjuktury gminy gromadziły zwolna fundusze na dalsze budowy budynków szkolnych, lokując je tymczasem po Kasach Stefczyka, lub w kasach gminnych, skąd rozpłynęły się we formie pożyczek, dziś przeważnie zamrożonych. Wobec spadku kosztów robocizny fachowej, cen materjałów budowlanych, przy ewentualnej bezpłatnej zwózce i robociźnie niefachowej, kwoty te, sięgające w powiecie ogółem do około 100.000 zł, pozwoliłyby myśleć o wzniesieniu kilkunastu budynków szkolnych, należałoby jedynie dopilnować ściągnięcia ich od dłużników. Jest to poważny obowiązek, ciążący na tych Kolegach, którzy zasiadają w Radach Gminnych. Przy coraz to bardziej podnoszącem się zrozumieniu najszerszych mas społeczeństwa dla spraw szkolnych, możnaby niewątpliwie niejedną wilgotną i ciemną norę w chacie wiejskiej zastąpić skromnym, ale przyzwoitym budynkiem szkolnym.

Przenosząc zagadnienie powyższe z płaszczyzny gospodarczej na platformę stosunków pomiędzy ludźmi, muszę stwierdzić, że dużo w tym względzie zależy również i od pozytywnego ustosunkowania się administracji gminnej do zagadnienia budownictwa szkolnego. Znam wypadek w południowej części powiatu, gdzie jedna z gmin, a może tylko jedna z osób, reprezentujących w danej gminie czynnik administracyjny, uznała za właściwsze i bardziej celowe wybudować gmach (wcale okozały) dla urzędu gminnego, mimo, że tenże mógł się z powodzeniem mieścić i pracować w dotychczasowym wynajętym lokalu, niż budynek dla 7-klas. szkoły, która mieści się w różnych punktach miasteczka, liczącego około 500 dzieci. Zdrowie tej liczby dzieci było mniej ważne, niż zdrowie owego czynnika administracyjnego, chociażby nawet kilkuosobowego. O to pozytywne i obywatelskie ustosunkowanie się administracji gminnej do zagadnień szkolnych apelować by należało w imię dobra społecznego.

A. W.

* *
*

SZKOLNICTWO POWSZECHNE
POWIATU PIŃCZOWSKIEGO W ROKU SZKOLNYM 1934/35
według stanu z dnia 15 września 1934 r.

Motto:
Z przemyśleń Naczelnika Państwa 11.XI.1928 r.

„..ktoś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych, ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie — i to wiosną — budują, gdzieś gwałtem z piasku bicze kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni. Ludzie bez jutra!

Józef Piłsudski

Naogół obserwujemy w Polsce załamywanie się powszechności nauczania. Już w b. r. szkolnym około pół miljona dzieci nie zostało objętych obowiązkiem szkolnym, z powodu braku etatów nauczycielskich, jakoteż odpowiedniej ilości sal szkolnych. Powszechność nauczania załamała się w b. r. szkolnym drogą faktu przy równoczesnem obowiązywaniu ustawy o przymusie szkolnym. Bez wielkiego ryzyka stwierdzić można, że liczba dzieci pozostających poza szkołą, będzie się zwiększać, co jest w związku z tem, że do roku 1939/40 liczba dzieci w wieku szkolnym stale będzie wzrastać i osiągnie cyfrę 6.071.000 wobec 5.400.000 w r. b.

W nadchodzącym r. szkolnym załamanie się powszechności nauczania zostanie potwierdzone rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 5.IV.1935 (II-2075) o organizacji nauczania, w którem to rozporządzeniu powiedziane jest, że przymus szkolny należy egzekwować tylko wobec tych dzieci, które zostały do szkoły przyjęte. W stosunku do dzieci, które nie zostaną przyjęte, przestaje działać ustawa o przymusie.

W tym układzie rzeczy uważamy za wskazane poinformować ogół nauczycielstwa o sytuacji szkolnictwa w naszym powiecie. Poniżej podajemy odpowiednie zestawienie według stanu z dnia 15.IX.1934 r., dostarczone nam przez Radę Szkolną Powiatową w Pińczowie.

L. p.	Nazwa gminy lub miasta	Ilość szkół	Stopień organizacyjny I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	VII kl.	Dzieci urodzone 1921—1927
1	Bejsce	5	1	2	—	2	—	—	—	918
2	Boszczynek	6	3	2	—	1	—	—	—	898
3	Chotel	4	—	3	—	—	—	—	1	1143
4	Chroberz	6	2	1	—	1	—	1	1	1216
5	Czarkowy	8	3	3	1	1	—	—	—	1234
6	Czarnocin	5	3	1	1	—	—	—	—	552
7	Dobiesławice	4	—	2	1	1	—	—	—	781
8	Drożejowice	7	3	2	1	—	—	—	1	1254
9	Góry	8	2	1	3	2	—	—	—	1518
10	Kazimierza W.	6	4	1	—	—	—	—	1	1331
11	Kliszów	7	1	5	1	—	—	—	—	1125
12	Koszyce	6	2	1	1	—	1	—	1	1405
13	Kościelec	4	1	2	—	1	—	—	—	634
14	Nagorzany	4	—	2	1	1	—	—	—	848
15	Opatowiec	5	2	1	—	—	—	—	2	968
16	gm. Pińczów	5	3	—	2	—	—	—	—	672
17	Sancygniów	5	2	2	—	1	—	—	—	663
18	Topola	3	—	1	2	—	—	—	—	658
19	Zagość	8	5	2	—	—	1	—	—	964
20	Złota	5	1	2	1	—	1	—	—	905
21	m. Działoszyce	2	—	—	—	—	—	—	2	1276
22	m. Pińczów	2	—	—	—	—	—	—	2	1223
23	m. Skalbmierz	1	—	—	—	—	—	—	1	428
	Razem . .	116	38	36	15	11	3	1	12	22614
	W procentach		32,8	31,0	12,9	9,5	2,6	0,9	10,3	
	W 1933/34 r.	110								22406
	w procentach									

Dzieci uczęszczające	Ilość sił	Ilość sal		Rozmiary sal w m²				Przypada dzieci	
		własnych	wynajętych	25-30	31-40	41-50	ponad 50	na salę	na siłę
909	13	6	7	5	5	3	—	70	70
862	11	3	8	—	9	1	1	78	78
1078	15	6	8	1	5	4	4	77	72
1198	20	4	16	—	8	12	—	60	60
1140	16	10	6	—	8	1	1	71	71
528	8	7	1	—	2	5	1	66	66
748	11	7	4	2	7	2	—	68	68
1194	17	10	7	1	5	6	5	70	70
1477	21	9	12	1	10	6	4	70	70
1356	20	19	1	—	3	3	14	68	68
1051	14	4	10	—	8	6	—	75	75
1427	21	6	14	2	9	8	1	71	68
591	9	2	7	1	4	3	1	66	66
825	11	4	7	—	5	6	—	75	75
968	15	2	14	1	7	6	2	60	64
657	9	—	9	—	4	5	—	73	73
632	10	7	3	—	5	5	—	63	63
622	8	5	3	1	2	4	1	78	77
976	14	3	11	1	1	10	2	70	70
843	13	5	8	—	5	8	—	65	65
1373	25	2	12	1	13	—	—	98	55
1283	22	16	—	—	—	8	8	80	59
488	9	8	—	—	—	8	—	61	54
22136	332	145	168	17	125	126	45	71	67
		46,3	53,7	5,4	39,9	40,3	14,4		
22391	333	145	166	5	130	129	47		
		46,3	53,4	1,6	41,8	41,5	15,1		

Z powyższego zestawienia wynika, że na terenie naszego powiatu obowiązek szkolny jest prawie stu-procentowo realizowany, gdyż zaledwie 478 dzieci w wieku szkolnym pozostaje poza szkołą. Faktycznie liczba ta jest nieco większa, jeżeli się uwzględni, że do każdej szkoły uczęszcza pewna liczba dzieci, które już przekroczyły wiek szkolny, co w powyższem zestawieniu nie zostało zaznaczone.

Z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych w naszym obwodzie szkolnym.

Poniżej podajemy garść cyfr dostarczonych nam przez Zarząd Obwodowy T. P. B. P. S. P. w Busku. Ponieważ dane te nie są znane szerokim rzeszom Nauczycielstwa, jakoteż ogółowi członków Towarzystwa, sądzimy, że rezultaty dotychczasowe, aczkolwiek skromne może w stosunku do potrzeb, będą zachętą i podnietą do dalszej usilnej pracy nad zdobywaniem dalszych funduszów.Przytoczone poniżej dane odnoszą się do roku 1934.

Liczba Kół 69
„ Delegatur 181
„ członków zwyczajnych 1.511
„ „ dożywotnich 20.

Fundusze

1)	Składki członk., cegiełki, imprezy	25.146,43 zł.
2)	„Tydzień Szkoły Powszechnej“	4.699.93 zł.
	Razem	29.846.36 zł.

Wykorzystanie funduszów Towarzystwa.

Udzielono pożyczek na budowę szkół:

1)	w Skalbmierzu	10.000 zł.
2)	w Busku	6.000 zł.
3)	w Chmielniku	7.500 zł.
4)	w Szydłowie	5.000 zł.
	Razem .	28.500 zł.

Udzielono zapomóg:

1)	na budowę szkoły w Łęce	2.000 zł.
2)	„ „ „ w Starym Korczynie	3.000 zł.
	Razem	5.000 zł.

Z funduszów Towarzystwa wykończono 15 izb szkolnych plus mieszkania dla nauczycieli. Rozpoczęto budowę szkół w Busku (49 izb), Chmielniku (20 izb) i Łęce (2 izby), oraz prowadzono dalsze prace w Starym Korczynie (17 izb).

Zamierzenia na bieżący okres.

Na rozpoczęcie budowy nowych szkół:

1)	Oleśnica . . .	5.000 zł.
2)	Łęka	2.000 zł.
3)	Chańcza . . .	2.000 zł.
4)	Potok	4.000 zł.
5)	Chroberz . . .	6.000 zł.
6)	Kobylniki Zag. .	5.000 zł.
7)	Kliszów . . .	4.000 zł.
8)	Królewice . .	3.000 zł.
	Razem . .	31.000 zł.

Na dokończenie budowli:

1)	w Szydłowie	5.000 zł.
2)	w Drugni	5.000 zł.
3)	w Złotej	5.000 zł.
	Razem .	15.000 zł.

Na dalsze prowadzenie rozpoczętych budowli:

1)	w Starym Korczynie .	15.000 zł.
2)	w Działoszycach . .	15.000 zł.
3)	w Busku	15.000 zł.
4)	w Chmielniku . . .	15.000 zł.
	Razem	60.000 zł.

Zatem ogółem Zarząd Obwodowy T. P. B. P. S. P. przewiduje, że uzyska z ogólnych funduszów Okręgu kwotę 106.000 zł. na cele budownictwa szkolnego w obydwu powiatach, pińczowskim i stopnickim. Z sumy tej na powiat pińczowski przypadnie ewentualnie 53.000 zł.

JEDEN DZIEŃ W SZKOLE DLA ANORMALNYCH (umysłowo-upośledzonych).

Stosownie do życzenia Redakcji Biuletynu przesyłam artykuł na powyższy temat. Muszę jednak zgóry Czytelników przeprosić, że nie będzie on wyczerpującym „do dna“, gdyż z powodu braku czasu nie mogłem go lepiej i gruntowniej opracować.

Zbyt późno otrzymałem przypomnienie Redakcji Biuletynu o dotrzymaniu obietnicy napisania artykułu.

Istnieją 4 kategorje dziecka anormalnego: 1) niewidome, 2) głuchonieme, 3) moralnie upośledzone i 4) umysłowo-upośledzone. Najliczniejszą jest grupa 4, bo stanowi około 3% dzieci w wieku szkolnym. Szanownych Czytelników Biuletynu postaram się zaprowadzić do szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo-upośledzonych, gdyż metody pracy są najbardziej zbliżone do metod pracy w szkole powszechnej. Szkołę specjalną dla umysłowo-upośledzonych możnaby nazwać (a zresztą i jest nią) szkołą eksperymentalną, gdzie wypracowuje się metody wychowania i nauczania oparte o psychologję, socjologję i biologję. Właśnie nasze nowe programy ministerjalne dla szkoły powszechnej bardzo dużo wzięły z prac i doświadczeń szkoły specjalnej (nauczanie jest tylko środkiem wychowawczym, elastyczność, próby zerwania z przedmiotowością, oparcie o psychologję dziecka, o środowisko i t. d).

Dotychczas szkoły specjalne są zakładane tylko w większych ośrodkach. Na terenie Łodzi istnieje 7 szkół dla umysłowo-upośledzonych, 1 szkoła dla dzieci głuchoniemych, 1 dla ociemniałych, 1 moralnie upośledzonych, razem 66 klas 1420 dzieci. Liczba dzieci w klasie dla umysłowo-upośledzonych wynosi obecnie 24. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wśród tych dzieci trafjają się często dzieci nadmiernie ruchliwe, gadatliwe, nerwowe, to zrozumiemy, że liczba ta jest maksymalna. Nauczyciel szkoły specjalnej musi gruntownie powierzoną sobie gromadkę poznać, aby dostosować metody pracy do jej poziomu i właściwości. Dziecko umysłowo-upośledzone różni się od dziecka normalnego nie ilościowo pod względem danej właściwości psychicznej np. pamięci, wyobraźni i t. d., lecz jest swoistą strukturą psychiczną, która w porównaniu z normalną posiada pewne luki i spaczenia.

Gromada na terenie szkoły powszechnej różniczkują się. Mogą być przyczyny zewnętrzne braku postępów (złe warunki, choroba dziecka, złe warunki społeczne, higjeniczne). Przyczyną zewnętrzną może też być stosunek nauczyciela do dziecka (metoda, typ pamięci, niechęć do nauczyciela, czy nauczyciela do dziecka, złe nastawienie nauczyciela do psychiki dziecka). Nieodpowiednia reakcja nauczyciela rodzi niechęć dziecka. Niezrozu-

mienie nieraz psychyki dziecka doprowadza do paczenia charakterów. **Anormalność tkwi w przyczynach wewnętrznych.** Opóźnienie w rozwoju umysłowym nie jest anormalnością. Brak postępów też nie jest anormalnością. W opóźnieniu pedagogicznem zmiana warunków i usunięcie przyczyny zewnętrznej usuwa to opóźnienie.

Anormalnością jest brak postępów z przyczyn natury wewnętrznej. Dzieci podejrzane o niedorozwój powinny podlegać skrupulatnej obserwacji. Badanie testami psychologicznymi inteligencji dziecka jest tylko jednym z fragmentów selekcji. Najważniejszym warunkiem selekcji jest gruntowna obserwacja i poznanie środowiska, aby jasno określić stan, w którym dziecko znajduje się. Eksperyment psychologiczny nie jest koniecznym warunkiem, bo bez badania możemy określić anormalność. Eksperyment psychologiczny jest tylko porównaniem i sprawdzianem obserwacji nauczyciela. Nauczyciel nieraz chce się pozbyć balastu i odsyła wszystko bez gruntownej obserwacji do szkoły specjalnej, lub też piętnuje mianem „głuptaków“. Eksperyment psychologiczny daje potwierdzenie względnie rozbieżność obserwacji nauczyciela. W razie rozbieżności należy ponownie wniknąć w warunki życiowe.

Nie wdając się w szczegółowe omówienie klasyfikacji należy podać, że u nas w Polsce używa się przeważnie testów Binet-Simon w przeróbce Termana.

Klasyfikacja Termana:

140 i wyżej	prawie genjusz lub genjusz.
120 — 140	istotnie wyższa inteligencja.
110 — 120	wyższa inteligencja.
90 — 110	normalna czyli średnia inteligencja.
80 — 90	ociężałość umysłowa.
70 — 80	linja graniczna upośledz. umysł.
50 — 70	debile.
50 — 25	imbecyle (głuptaki) .
25 — 0	idjoci.

Dziecko o ilorazie inteligencji powyżej 70 nie jest anormalne. Do szkoły specjalnej zatem dziecko zostaje zakwalifikowane, jeżeli jego iloraz inteligencji wynosi poniżej 70 i przez 2 lata uczęszczało do szkoły, poniżej 65 i 1 rok w szkole, jeżeli wcale nie chodziło do szkoły, poniżej 60. Ponowna obserwacja w szko-

le specjalnej. Przyjmowani są tylko debile i imbecyle. Idjoci są przyjmowani do klas t. zw. ciężkich typów. (Istnieją 2 klasy przy szkole ćwiczeń Instytutu Pedagogj iSpecjalnej w Warszawie).

Nie mogę w ramach tego artykułu wdawać się w szczegółową charakterystykę dziecka umysłowo-upośledzonego. Zasadniczą cechą dziecka anormalnego są zaburzenia uwagi (płochliwość uwagi, niemożliwość skupienia, trudność przejścia od uwagi mimowolnej do dowolnej). **Trudność** skupienia uwagi nawet na kilka minut. Wpływ zewnętrznych warunków (zmęczenie, brak zainteresowania) spotyka się i u dziecka normalnego. Czynniki chorobowe wpływają też na zaburzenia uwagi. Przejściowy wiek fizjologiczny, okres wzrostu są też czynnikami zewnętrznymi. **Uwaga u dziecka anormalnego jest wynikiem stanu fizycznego i psychicznego,** dziecko nie może dowolnie ustawiać swej uwagi. Bodziec działa krótko i skupi uwagę, ale dziecko nie może nastawić uwagi według swej woli. Płochliwość uwagi jest cechą takiego dziecka (ustawicznie zadaje pytania, a nie czeka odpowiedzi, głęboki imbecyl). Możność posługiwania się uwagą czynną jest miarą rozwoju umysłowego i niedorozwoju. Czynnik wychowawczy ginie tam, gdzie skupienie uwagi przez dziecko jest niemożliwe. Celem wykształcenia uwagi u dziecka anormalnego jest wyrobienie skupienia uwagi i przejście od uwagi mimowolnej do dowolnej. Polega to nietylko na zabiegach pedagogicznych, ale i higjenicznych (współpraca z lekarzem i domem na terenie szkoły jest koniecznym warunkiem). Zaczynać od postrzegania wszystkich zmysłów drogą koordynacji ćwiczeń. Sięgać do podstaw ćwiczeń obserwacyjności i kształcenia dróg asocjacyjnych.

Od uwagi zależna jest pamięć. Dobra pamięć zatrzymuje to co chce, robi wybór. Zła pamięć deformuje, trudno zachowuje, nie potrafi wywołać. Pamięć przeciążona miesza nieraz. Zatrzymanie w rozwoju pamięci: wrażenia niedokładne, niemożność wywołania. **Anormalni nie potrafią** zatrzymać w pamięci tego co potrzeba, trudność w wyborze. Np. wrażenia z wycieczki, brak łączności powiązań. Zdarza się nieraz hippertrofja pamięci (nadmiar, przerost) np. idjota pamiętał wszystkie pogrzeby, inny nie umiał czytać, ale umiał wyrecytować pokazywane litery (50), inny znów idjota pamiętał długi nieraz wiersz łaciński. Ale pamięć ta niezwiązana z życiem. Infantylizm pamięci: nie rozróżnia obrazów, majaczy. Najostrzejsze zaburzenie: amnezja (brak pa-

mięci). Wychowanie i nauczanie dziecka anormalnego idzie w kierunku wzmacniania pamięci, uczy wyboru jak łączyć ze wspomnieniami nabytemi, drogą naturalnych skojarzeń przez całokształtne nauczanie. Omawiając jakieś zagadnienie daje się cechy zasadnicze, wyrabia pojęcia na podstawie konkretów, uczy się odróżniać rzeczy ważne od mniej ważnych.

Zaburzenia wyobraźni związane ze złem postrzeganiem (złe postrzeganie, złe wyobrażenia). Chorobliwy przerost wyobraźni, wstrzymanie rozwoju (widać np. ze stereotypowych rysunków) brak odtwarzania szczegółów. Kształci się wyobraźnię przez ćwiczenia zmysłów (praca ręczna, aby odpowiadała rzeczywistości). Urządzać oceny rysunków, nie który najładniejszy, ale który najbliższy jest rzeczywistości, kierować do konkretu. Chodzi o to, aby dziecko umieszczało istotne cechy zasadnicze. Synteza w I i II oddz. (zbieranie w pewną logiczną całość tego, co można o danem zjawisku powiedzieć). Dziecko uczy się opuszczać szczegóły mniej ważne.

Dzieci anormalne cechują zaburzenia zmysłów. Niedorozwój umysłowy jest skutkiem czy przyczyną zaburzenia zmysłów. Niedorozwój zmysłu jest jedną z przyczyn niedorozwoju umysłowego (słabiej widzą, słyszą). Niedorozwój zmysłów może być i skutkiem i przyczyną niedorozwoju umysłowego. Im starsze dzieci, tem większy % zboczenia. Kształcenie zmysłów jest warunkiem decydującym kształcenia dziecka anormalnego. U dziecka normalnego zmysły same się ćwiczą, dziecko samo rozwija pamięć, samo docieka, bo ma wrodzoną postawę do czynnego poznania dociekania. (zastanawia się nad przyczyną), naturalne impulsy ustawicznie go pobudzają. Poznaje samodzielnie świat otaczający, tworzą mu się pojęcia, rozwija inteligencję. Rozwijać się może samo bez uwagi dorosłych. Dziecko anormalne słabo reaguje na podniety, świata zewnętrznego, brak zainteresowań, apatja, gromadzi mało obrazów i do tego ma je niejasne, niezupełne. Ma zaburzenia w organach zmysłów. Gromadzą one mało i źle, bo nie mogą nieraz doprowadzić wrażeń; cechuje je nieraz brak koordynacji ruchów, brak orjentacji, zaburzenia w zapamiętywaniu. Słaba mowa i zaburzenia mowy. Dziecko anormalne niema momentów, któreby pozwalały mu rozwijać się samemu.

Również i w dziedzinie uczuć dziecko anormalne ma spa-

czenia i odchylenia.*) Na przykładzie dziecka anormalnego widzimy, jak wielka jest potęga wychowania. Ze szkoły powszechnej przychodzi często dziecko zestrachane z ponurym wyrazem twarzy, z piętnem „głupiego“, nadanem mu nieraz przez samego nauczyciela (znane są takie wypadki piszącemu te słowa). Siedziało 2 lata i żadnych postępów! Jednak po kilku tygodniach pobytu w szkole specjalnej zaczyna się rozwijać, czynić postępy. (Proszę pana mój Kazik zaczyna czytać i pisać, a tak mię straszyli, że do „głupiej szkoły“ chodzi).

Pełno-zorganizowana szkoła posiada 6 klas i 2-letnie przygotowanie zawodowe. (Ale nie wszystkie szkoły specjalne posiadają przygotowanie zawodowe).

Metodą pracy w szkole specjalnej jest metoda ośrodków zainteresowań Decroly'ego w zmodyfikowaniu p. wizytatora M. Wawrzynowskiego. Każda klasa ma ośrodek roczny, który rozpada się na poszczególne ośrodki zainteresowań. Dokoła danego ośrodka skupiają się różne zajęcia z t. z. „przedmiotów“.

Klasa I. Dziecko i jego potrzeby.

Klasa II. Dziecko i przyroda.

(Jeżeli to zainteresuje Szanownych Czytelników „Biuletynu“, to postaram się w następnych numerach podać zakres programu nauczania w poszczególnych klasach). Narazie wprowadzam Szanownych Czytelników do klasy II-ej, którą obecnie prowadzę.

Ośrodek zainteresowań: **Wiosna w polu** (orka, siew).

Temat: Sianie kwiatów wiosennych. Poprzednio dzieci były na wycieczce i opracowały prace rolnika.

I. Zajęcia wstępne: Modlitwa wspólna wszystkich klas. Gimnastyka: marsz rytmiczny przy muzyce lub śpiewie. Ćwiczenia: rozstawienie, zwroty, skłony głowy, skurcze i wyrzucanie rąk, ćwiczenia nóg. Ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia tułowia. Marsz rytmiczny i śpiew: „Marsz, marsz dalej w pole“. Pójście do klasy i zajęcie miejsc.

Załatwienie spraw interesujących dzieci. Wyznaczenie dyżurnych. Zapisanie daty na tablicy przez dzieci (piątek 12 kwiecień). Zapisanie pogody (dziś jest pogoda, bardzo ładnie na dwo-

---

*) Może innym razem postaram się dać pełniejszy obraz dziecka umysłowo-upośledzonego.

rze) 1 z dzieci zaznacza pogodę na karcie tygodniowej. Notowanie obecności (każde dziecko notuje obecność na liście obecności). Dyżurni pilnują porządku. Przegląd porządku.

II. Dzisiaj dzieci mają siać. Co jest potrzebne do tego? (ziemia, skrzynki, nasiona). Skrzynki mają w klasie, ziemia zostaje przyniesiona, a nasiona kupili: Gienek, Danuta i sam nauczyciel. N. wymienia jakie nasiona zakupiono. (Groszek pachnący, bratki, nasturcja). Które dzieci umieją to zapisać. Zgłaszające się dzieci zapisują na tablicy nazwy nasion. Teraz dzieci obejrzą nasiona. Ponieważ nasion mało, więc nie zostają rozdane lecz dzieci grupują się tak, aby mogły widzieć. Wysypanie i oglądanie. (Nasion nie można rozsypywać bo będą potrzebne). Oglądają i rozróżniają nasiona. Porównanie wielkości i barwy nasion (najmniejsze są bratki, największe groszek pachnący, nasiona nasturcji barwy cielistej i t. d. Rozróżnianie nasion z zawiązanemi oczami przy pomocy dotyku. Dzieci zgłaszają się do tej zabawy.

Teraz już dzieci pamiętają nazwy nasionek. Zsypują nasionka do odpowiednich torebek (bratki do bratków, nasturcja do nasturcji i t. d.).

Dzieci pytają się kiedy będą siać.

Te dzieci które chcą siać dane nasiona zapisują swoje imiona pod nazwą nasion. (Odczytanie nazw nasion). Kilkoro dziedzi wyszło naraz, ale wszystkie nie mogą naraz zapisać się, więc aby nie robić tłoku dzieci będą zapisywały się pojedyńczo. Nie można zapisać się 2 razy i nie można zmieniać wyboru. Kto jeszcze nie zapisał się? Zgłasza się Helmut, ale naucz. mówi, że może mu pokazać że zapisał się. Zachęca Jurka do zapisania się. Obliczanie i sprawdzanie czy po równo jest w każdej grupie. N. proponuje, aby 1 dziecko przeszło do grupy nasturcji. (Ponieważ jest hałas więc naucz. nie będzie z dziećmi rozmawiał). Jaś zgłasza się, że nie zapisany, bo go zmazano. Powtórne sprawdzenie zapisanych. Dzieci obliczają ile zapisanych na tablicy, a ile jest obecnych dzieci w klasie. Każda grupa namawia niezapisanych do zapisania się do tej grupy. Naucz. proponuje niezapisanym zapisanie się do grupy nasturcji. (Poprawianie dzieci zapisywania).

Wyznaczenie miejsc dla każdej grupy i rozmieszczenie się grup. Każda grupa otrzymuje skrzynkę. Nasypuje do tej skrzynki ziemię (tak by nie rozsypywać na podłogę). Ziemię w skrzyn-

kach mają nie ubijać, nie uklepywać. Naucz. chodzi i przegląda pracę grup. Przerwa. (Mycie rąk, porządkowanie w klasie).

Po przerwie uspokojenie dzieci. Sprzeczki w niektórych grupach czy dane dziecko należy do tej grupy. N. łagodzi zatargi w tych grupach.

Objaśnienie jak należy siać. Dołki nie bardzo głębokie, siać nie gęsto i nie głęboko. Zobaczą która grupa ładniej zasieje. Przydzielenie nasion każdej grupie Kontrola pracy dzieci przez naucz. Jakby kto inny wszedł do klasy to nie poznałby gdzie co zasiane. Dzieci zapisują nazwy nasion i przypinają etykietki do każdej skrzynki. Zapisują swoje imiona na kartkach. Kartki te przyklejają do swojej skrzynki. Kartki przylepiają z zewnątrz, bo wewnątrz po wyrośnięciu roślinek nie byłoby widać Podlewanie zasianych nasion. Lepiej jest podlać „sitkiem". Przynoszą podlewaczkę i podlewają. Naucz. pomaga dzieciom podlewać, sprawdza przyklejenie kartek. Ustawienie skrzynek przy oknie. Zapisanie w zeszycie cośmy dzisiaj robili? (Dzieci same układają i zapisują na tablicy zdania: Dziś sialiśmy kwiatki, zasialiśmy nasturcję i t. d.)

Dałem szczegółowy i obszerny protokół, aby dać obraz dnia zajęć, czy mi się to udało to proszę o wypowiedzenie się Szanownych Czytelników „Biuletynu".

podał:

Łódź. **Ludwik Koza**

PRZEDRUK.

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Koleżanki i Koledzy!

My, nauczyciele szkoły powszechnej, którzy pierwsi poczuliśmy się do obowiązku skupienia całego zawodu nauczycielskiego w jednej wspólnej organizacji, zwracamy się dziś do Was z apelem przystąpienia do jednolitej organizacji nauczycielskiej — do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przekształcił się z dawnego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odziedziczył jego wysokie i twórcze tradycje, jego dorobek mo-

ralny i materjalny. Związek Nauczycielstwa Polskiego, dawny Z. P. N. S P., tworzył pod zaborami ideał wolnej szkoły i wolnego nauczycielstwa polskiego i z rąk zaborców wydzierał swoje prawa. Po odzyskaniu niepodległości stał u kolebki narodzin szkoły powszechnej w wolnem państwie i razem z najlepszymi synami Polski trudził się nad wydźwignięciem młodego szkolnictwa z gruzów niewoli i wojny, i nad ożywieniem go duchem godności zawodowej i obywatelskiej. Związek przez szereg lat tworzył wielkie instytucje pracy organizacyjnej, rozwijał się i rósł. Aż dorósł do idei skupienia pod sztandarem swoim całego zawodu nauczycielskiego. Jest to wielka, dumna idea, zaszczytna dla nas — nauczycieli szkół powszechnych, pierwszych gospodarzy wielkiego gmachu organizacji związkowej.

Gmach ten obecnie rozszerzamy, budując własną przyszłość szkolnictwa powszechnego na przyszłości całego zawodu nauczycielskiego. Stając w jednym szeregu z nauczycielstwem szkół innych typów, nie tracimy nic, zyskujemy wiele. Wkładając w organizację całą swój dotychczasowy dorobek, nie wyrzekamy się go, lecz pomnażamy o dorobek tych, którzy pójdą, lub już poszli z nami. Warunki pracy zawodu nauczycielskiego codzień cięższe, są dziś dla wszystkich jednakie. Wspólna zatem musi być droga tworzenia własnej mocy, tworzenia lepszej doli szkoły i nauczyciela!

Rozbicie, któremu podlega samo nauczycielstwo szkół powszechnych narówni z innemi, jest zatem podwójnie tragiczne. Jeśli kogo, to Was właśnie, Koleżanki i Koledzy, nauczyciele szkół powszechnych, nie może między nami brakować. I dlatego wzywamy Was—nie dajcie się złudzić ludziom małego umysłu i serca, którzy lękają się naszego masowego ruchu, a w nowym statucie Z. N. P. widzą zamach na wyłączność ruchu organizacyjnego nauczycielstwa szkół powszechnych. Ci ludzie słabej wiary nie mogą zrozumieć, że właśnie nowy statut Związku N. P. stwarza warunki mocy zawodu nauczycielskiego i do twórczej tej pracy dopuszcza całe nauczycielstwo Nie dajcie również posłuchu tym, którzy w interesie pewnych politycznie przechylonych ugrupowań, chcą tworzyć z Was drobne i przez to samo słabe i bezbronne ośrodki organizacyjne. Miejsce nauczyciela szkoły powszechnej jest w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w tej wielkiej rzeszy całego nauczycielstwa, pracującego dla dob-

ra całego szkolnictwa w Polsce, i całego zawodu. Doświadczenie każdego dnia więzy te zaciska głęboką, ustrojową i zawodową spójnią.

Uporządkowanie pracy społecznej, przedsięwzięte przez Związek N. P. w celu ochrony nauczyciela przed wyzyskiem jego sił i mienia, dotyczyć będzie z konieczności tylko nauczycielstwa, skupionego w Związku. Ci, którzy pozostaną poza nami, będą w dalszym ciągu narażeni na niedające się tak prędko naprawić warunki przymusu i poniewierania godności nauczycielskiej, które tak ciężko zaważyły w ostatnich czasach na życiu nauczyciela szkoły powszechnej. Organizacja samokształcenia, również podjęta w celu poprawy bytu nauczyciela i jego stanowiska społecznego, istnieje tylko w szeregach nauczycielstwa związkowego. A tylko wielka nasza rzesza i wielkie jej środki pozwalają organizować dzieła samopomocy w wielkim zakresie. Liczne, rozdrobnione organizacje zadań tych nie spełnią.

Apelujemy więc do Was, by ci, którzy nie chcieli, lub nie mogli dotąd stanąć w naszych szeregach, znaleźli się wśród nas w chwili, gdy organizujemy całą dziedzinę zawodu nauczycielskiego, chcąc zawodowi naszemu wywalczyć lepszą przyszłość!

W imiemiu Komitetu Organizacyjnego
Sekcji Szkolnictwa Powszechnego
Związku Nauczycielstwa Polskiego

(—) Jan Kolanko
wiceprezes Z. N. P.

(—) Zygmunt Nowicki
wiceprezes Z. N. P.

KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Oddziału z dnia 12 maja b. r., odbytego w Kazimierzy Wielkiej—z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie nowa składka na rzecz Oddziału Powiatowego w wysokości 40 gr. miesięcznie.

* * *

Należność za bieżący numer „Biuletynu" wynosi 30 gr. za egzemplarz. Koledzy Skarbnicy Ognisk prześlą zebrane kwoty czekiem możliwie odwrotnie na konto czekowe Oddziału w P.K.O. Ogniska, które zalegają za poprzednie numery (otrzymały wykaz

zaległości z tego tytułu) mogą tym samym czekiem przesłać należności i za poprzednie numery, należy jednak na odwrocie czeku rozbić sumę przesyłaną na 2 części, t. j. za numer 1(7) i za numery poprzednie. Prosimy usilnie o niedopuszczenie do powstawania i narastania zaległości — ponieważ powoduje to dla Prezydjum Zarządu dodatkowe a zupełnie zbędne kłopoty o wyegzekwowanie w postaci dalszej korespondencji.

Zarząd Oddziału Powiatowego w Pińczowie otrzymał z Zarządu Okręgu Z. N. P. w Kielcach pismo z dnia 8/V. 1935 roku Nr. 581/35/IV-5 w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek mężatek, żon nauczycieli i kierowników, które dosłownie podajemy Zarządom Ognisk i zainteresowanym Koleżankom do wiadomości.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie, załatwiając odmownie odwołania od orzeczeń Inspektorów Szkolnych w sprawie przyznania dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek, żon nauczycieli i kierowników, wyjaśnia jednocześnie, że decyzja Kuratorjum jest w administracyjnym toku instancji ostateczna.

Z chwilą otrzymania podobnej decyzji Koleżanki nauczycielki, żony nauczycieli i kierowników (mężatki) członkinie Związku, ażeby nie utracić prawa do uzyskania należnego im dodatku mieszkaniowego winne postąpić w sposób nastąpujący:

1) Na piśmie Kuratorjum z odmowną odpowiedzią napiszą „doręczono mi dnia . . . .“ celem ujawnienia daty, od której liczony będzie bieg terminów. Ta sama data, winna być napisana na pokwitowaniu z otrzymania pisma Kuratorjum, zwróconem do Inspektoratu Szkolnego. Przypominamy, że prawo wniesienia odwołania do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie wygasa po upływie dwu miesięcy od chwili otrzymania pisma z Kuratorjum. Nie należy przeoczyć tej okoliczności, bowiem wniesienie podania po terminie powoduje jego odrzucenie.

2) Koleżanki napiszą do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie (ul. Juljana Smulikowskiego Nr. 1) podanie, w którem wyłuszczą swoją sprawę (możliwie szczegółowo i dokładnie) i załączą:

a) zawiadomienie o przesłaniu przez P. K. O. w dniu . . . pod adrosem Zarządu Głównego złotych 69.30 tytułem opłat stemplowzch,
b) pełnomocnictwo dla Zarządu Głównego,
c) pismo otrzymane z Kuratorjum (odmowa wypłacenia dodatku mieszkaniowego) z adnotacją dnia otrzymania,
d) dokładny adres pocztowy,
e) zaświadczenie Ogniska Z. N. P. o przynależności do Związku.

W związku z powyższem (pod pkt. 2) wyjaśniamy:

Opłaty stemplowe wymagane przez Najwyższy Tryb. Administracyjny wynoszą zł. 69.30, których Zarząd Główny pokrywać nie może z braku funduszów na ten cel. Czynić to musi każda z członkiń Związku (zainteresowanych) tembardziej, że zwracane są one przez samorząd terytorjalny w kosztach sądowych po wygraniu sprawy, której wynik pomyślny dla Koleżanek jest pewny. Zarząd Główny płaci wszystkie inne koszta. Należy więc przesłać przez P. K. O. konto 435 pod adresem Zarządu Głównego z zaznaczeniem na odwrocie środkowego odcinka blankietu P. K. O., że suma zł. 69.30 przesyłana jest na opłaty stemplowe w związku z podaniem do Najw. Tryb. Admin. o wypłacenie dodatku mieszkaniowego.

Pełnomocnictwo może być drukowana (zwykłe) lub też pisane odręcznie mniej więcej w formie następującej: „Niżej podpisana (nazwisko, imię, charakter służbowy) upoważniam Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie do wniesienia do Najw. Tryb. Admin. skargi na orzeczenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie z dnia . . . . . . za Nr. . . . . . . a otrzymane przezemnie w dniu . . . . . . w sprawie wstrzymania mi wypłaty dodatku mieszkaniowego i czynienia wszystkiego, co uzna za stosowne i konieczne w związku z powyższą moją sprawą.“ (pełny podpis i data, oraz miejscowość.)

Zarząd Główny, otrzymawszy załączniki i opłatę, sam zajmie się wniesieniem sprawy i o rezultacie poinformuje każdą z zainteresowanych Koleżanek.

Skład Zarządu Oddziału Powiatowego.

Prezydjum: Prezes — Kol. Wróbel Andrzej, vice-prezes i przewodniczący wydziału organizacyjnego — Kol. Sobczyk Stanisław, przewodniczący wydziału finansowego — Kol. Pęczalski Stefan, przewodniczący wydziału pedagogicznego — Kol. Żurek Stanisław, przewodniczący wydziału pracy społecznej — Kol. Sokołowski Henryk.

Zastępcy: Kol. Gęśla Karol, Kowalczyk i Smoliński Franc.

Członkowie Zarządu:

Ognisko	Bejsce	Kol.	Ciurlik Władysław
„	Chroberz	„	Pachociński Stanisław
„	Czarkowy-Chot.	„	Wójcicki Leon
„	Czarnocin-Złota	„	Grzywna Jan
„	Działoszyce	„	Kuźmiński Maciej
„	Drożejowice	„	Woźniak Władysław
„	Góry	„	Ostrowski Zygmunt
„	Kazimierza W.	„	Rutecki Antoni
„	Kliszów	„	Kęsek Stanisław
„	Koszyce	„	Komenda Franciszek
„	Opatowiec	„	Łukasik Jan
„	Pińczów	„	Przegrałek Wincenty
„	Skalbmierz	„	Jezierski Juljan

Komisja Kontrolująca: Kol. Maniak Jan, Rzędowski Piotr i Jaklewicz Kazimierz.

Prezes Sądu Organizacyjnego: Kol. Walczak Lucjan, **zastęp.** Kol. Tarkówna Michalina.

NADESŁANE.

W dniu 14 maja 1935 roku z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Honorowego Członka Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się Żałobne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ogniska w Pińczowie.

Krótkie przemówienie prezesa Ogniska, poświęcone Wielkiemu Bohaterowi i Wskrzesicielowi Polski zostało wysłuchane przez zebranych w wielkim skupieniu, poczem pamięć Zmarłego uczczono jednominutowem milczeniem.

Jednocześnie zebrani zadeklarowali po 2 zł. na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

S. S.

Drukarnia

Rafael Zalcberg

Pińczów